Cena pojedyńczego egzemplarza 40 fenigów.

№ 61. SOSNOWIEC, czwartek dnia 11 marca 1920 roku. Rok XV.

# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50. Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1



## Plebiscyt górnośląski

Z plebiscytów, odbyć się mających na ziemiach Polski, górnośląski bez przecznie najwięcej zajmuje nasz umysł. Sama już o nim myśl wywołuje w nas dziwne jakieś uczucie, w którem miesza się pewność z niepokojem, hymn wdzięczności ze złorzeczeniem.

Co jest właściwie powodem owego objawu? Przecież i Mazurzy i Cieszynianie jak i Spiżanie, którym także narzucono plebiscyt, są rodzonymi naszymi braćmi. Czemu więc to wyłączenie Górnego Sląska?

Napewno nie bogactwa jego, których stracenia obawia się więcej niż piekła dotychczasowy władca-okrutnik. Nie bogactwa, inne tam być muszą przyczyny. Przecież każdy, kto polską zna duszę, wie, że mało, bardzo mało obchodzi ją dobrobyt materjalny, często z własną wielką szkodą. Równie dobrze jednak znana nam jest jej boleść, jaką w niej wywołuje widok cierpienia i cudzego nieszczęścia. A przecież cierpi i jęczy w niewoli Górny Slląsk, a jest w dodatku przecież ziemią Piasta, a lud jego plemię nasze, nasza krew. I jak cierpi!

Każda część Polski ma swoje własne dzieje, w których nie mała liczba stronic zapisana jest ludu krwawą męką. Sląsk jednak ma ich najwięcej, on, który najwięcej ma lat niewoli. Nie bogactwo więc Górnego-Sląska, ale nieszczęsna dola ludu jego, jego niedające się opisać ubóstwo powoduje drżenie serca naszego. Polska czyni jak dobra matka, która największą opieką otacza dziecko swe najbiedniejsze. A to dziecko najbiedniejsze to dzisiaj dziecko górnośląskie, ono, które przyroda wprost rozrzutnie dobrami wyposażyła.

Ubóstwo sprawia, żeśmy stali się słuchem i łowimy każdy szmer, pochodzący z ziemi smutnych górników. Słuchamy, a w duszy wre walka — pewność i spokój zmaga się z niepokojem

Mówią nam wprawdzie, że nieuzasadnioną jest owa walka i radzą nam oddać się błogiej pewności. A ponieważ walka ta jest nieobca, stąd wołają wprost z natarczywością: zwycięstwo pewne, stąd pewne oswobodzenie. My jednak, którzy staramy się oprzeć to, w co wierzyć mamy, ile możności na twardych, gołych faktach, bo tego wymaga od nas zimna rzeczywistość, która uznaje tylko to, co twardą wykuje się pracą, my rady tej usłuchać nie możemy, Dosyć znamy w Polsce rozczarowań, których spora ilość jest w dodatku z doby najnowszej. Nowych tworzyć nie chcemy. Tę wiarę, którą mają owi pewni, mamy i my. I my wierzymy, że gdy przyjdzie ów dzień pisania z księgi dziejów wyjętych kartek, że większość braci naszych ślązaków napisze: Polsko, Matko droga, jam Twój! Ta wiara jednak, skądinąd może nawet cenna, nie ma jednak nic wspólnego ze światem rzeczywistym: liczby widzieć chcemy, dowody, gwarantujące pewność. Są liczby, tak nam mówią, powstałe przy ostatnich wyborach do rad gminnych, są pozatem liczby w towarzystwach, kółkach i innych organizacjach.

Każdy raz, gdy widzę stawianie budowy na tych fundamentach, pragnąłbym wołać: bracie, buduj raczej twój

gmach na narodowym naszym: „to jakoś będzie!" a pewniejszą otrzymasz budowlę, niż stawianie murów na dotychczasowych tych liczbach. Bo owe liczby to zbyt często jeszcze błędne ogniki na moczarach! Zwłaszcza liczby wyborów. Wiem, że zmieni się, lecz dzisiaj jeszcze w licznych gminach, mających większość polską, jest możliwem osiągnąć, i to bez wielkich prac, większość wręcz przeciwną. Nic zresztą w tem dziwnego, a dziwnym byłby fakt odwrotny, który dowodziłby, że serce człowieka nie podlega złamaniu. Wróg słowiańszczyzny przecież przez wieki rządził tą ziemią.

Ale i wtedy, gdybyśmy wszystko to, co zwiemy dzisiaj polskiem, stawili jako pewne plus, to daleko nam jeszcze od liczby 51, którą osiągnąć nam przecież trzeba, by wydrzeć Górny Śląsk z paszczy krzyżackiej. Uważam bowiem ziemię tę, już tak uszczuploną, jako całość, z której nie wolno nam stracić ani piędzi. A głosować przecież mamy w dodatku gminami. Pewności więc niema, tę pewność jednak wyrobić należy, ją trzeba nam wykuć! O zbyt dużą chodzi nam wstawkę!

Co czynimy, by pewność tę wyrobić? by już przed dniem głosowania móc dowodem mówić: będzie! Mało, naprawdę mało. Słychać kucie, widzimy już pracę, lecz to jest tylko praca jednostek, praca gmin. Są i już niektóre powiaty przy pracy, lecz to wszystko jeszcze mało, bardzo mało. A mało głównie dlatego, że w pracach tych niema systemu, niema tego, które gwarantuje wynik pomyślny. Potrzeba centrali, a z niej dyrektyw jednolitych— rozlewu woli.

Centrala ta wprawdzie w tworzeniu, nawet już istnieje. Dopóki jednak ona czynem nie okaże, iż pojmuje wielkość swego zadania, dopóty ani nam myśleć o uspokojeniu wewnętrznych naszych obaw. Samo jej utworzenie się nie może nas spowodować do oddania się optymizmowi, tem mniej, że to tworzenie odbywało się pod znakiem: „jeszcze czas!"

Dewiza ta, co przyznać należy, zawiera w sobie pewne coś, które zdolne złamać nerwowy niepokój, nie umiejący odpowiedniej odczekać chwili. Używana jednak w nieporę, a co gorsza, zbyt często, staje się godłem niezdecydowanych, a nawet grzeszno obojętnych. Uważam, że nic nie stracimy, gdy owe trzy sylaby na przeciąg prac plebiscytowych ze słownika naszego zupełnie wykreślimy.

Centrala jednak, o ile słyszę, będzie pod kierownictwem Górnoślązaków, a tych nie mam co uczyć zaciętości i wytrwania. Oni są jak wiadomo, nieco powolni. Nim się do czegoś zabiorą, to woda Odry już spory kawał ich ziemi przebiegnie, lecz gdy nareszcie się zabiorą, to... przywiodą najczęściej podjętą pracę do szczęśliwego końca. Zwykle bez cudzej pomocy!

Tutaj jednak już z góry można powiedzieć, że nie wystarczą ich siły do przeprowadzenia podjętego dzieła. Zbyt wielkie zadanie. Tutaj potrzeba sił całego narodu, całej Polski a potrzeba sił tak moralnych jak i materjalnych. Nie wystarczy tu przy nich stać sercem tylko, ale i ciałem ich wesprzyjmy, bo potężny jest napór wroga. Jakie siły, jakie zasoby on wstawia, to tylko ten jest w stanie pojąć, kto okiem tu na miejscu to ogląda. Tych sił i tych zasobów nasz naród dzisiaj jeszcze wstawić nie może.

Zwycięstwo jednak po naszej będzie stronie, gdy wszyscy jak jeden mąż staniemy w szeregi do walki o Górny Śląsk' o wybawienie z rąk piekła braci naszych Górnoślązaków.

*Kazimierz Malczewski.*

# Najazd zbrojny czechów.

WARSZAWA. Dziś w nocy rząd otrzymał alarmujące wiadomości ze Śląska Cieszyńskiego.

Uzbrojone bandy czeskie, składające się prawdopodobnie z żołnierzy czeskich, na zachód od linji demarkacyjnej, wzdłuż rzeki Ostrawicy, podjęły ruchy zbrojne przeciwko gminom polskim.

Zaskoczona napadem ludność uchodzi w głąb kraju. Cieszyn przepełniony jest zbiegami.

Są ranni i zabici.

Rząd w najbliższych godzinach powźmie odpowiednie postanowienia.

# Towarzysz Trocki.

Według informacji kijowskich prezes i założyciel pierwszej rosyjskiej rady robotniczej w roku 1905, Jerzy Chrustalew Nosar, padł ofiarą zamachu bolszewickiego w Perejasławiu w gub. połtawskiej. Chrustalew Nosar był najbliższym towarzyszem Trockiego w pierwszej rewolucji, razem z nim zakładał rady robotnicze i razem z nim był aresztowany.

W początku rewolucji 1917 r. Chrustalew Nosar znowu zaczął odgrywać rolę wybitną. Należał on do petersburskiego komitetu przemysłu wojennego — komitetu, którego aresztowanie stało się hasłem rewolucji bolszewickiej. Uwolniony z więzienia w pierwszym dniu rewolucji Chrustalew Nosar razem z mieńszewikiem Bogdanowym wskrzesił organizację rad robotniczych, ale jego stanowisko było odrazu zachwiane z powodu nieporozumień z krańcowem skrzydłem bolszewizmu. Opuścił tedy stolicę i wyjechał do Połtawy, gdzie w roku ubiegłym ogłosił broszurę p. t. „Jak tow. Trocki przeszachrował Rosję".

W broszurze tej twierdzi Chrustalew Nosar, że Trocki był w r. 1902 ajentem ochrany w Mikołajewie i za swe usługi dla caratu awansowany został później na członka ochrany petersburskiej, zajmując równocześnie kierujące stanowisko w ruchu robotniczym. Całe jego zachowanie względem towarzyszów rewolucji 1905 r. było niezmiernie dwuznaczne. Gdy Chrustalewa-Nosara, jako prezesa rady robotniczej aresztowano, wiceprezes tej rady, pan Trocki, wniósł rezolucję następującą:

„Rada robotnicza przyjmuje aresztowanie swego prezesa do wiadomości i postanawia prowadzić dalej powstanie zbrojne".

Chrustalew Nosar utrzymuje, że uchwała ta była wniesiona przez Trockiego w porozumieniu z policją, aby następnie oprzeć na niej można było oskarżenie o udział rady robotniczej w powstaniu zbrojnem.

Dalej utrzymuje autor broszury, że Trocki w r. 1907 był ajentem i szpiegiem niemieckim i wykonał cały szereg poleceń berlińskiego sztabu jeneralnego. Na początku wojny światowej wydawał Trocki w Paryżu za pieniądze niemieckie filogermańską gazetę w języku rosyjskim. Chrustalew Nosar zwrócił na to uwagę francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, wskutek czego władze paryskie gazetę Trockiego zamknęły, a jego samego wydaliły z Francji. Trocki udał się do Ameryki i tam bawił aż do wybuchu rewolucji.

Broszura Chrustalewa-Nosara wywołała oczywiście gniew i zbudziła mściwość potentatów bolszewickich w Moskwie. Rząd komisarzy ludowych wydał rozkaz wykrycia za jakąbądź cenę miejsca, w którem ukrywa się autor broszury. Wysłano ajentów nadzwyczajnej komisji śledczej do gub. połtawskiej i tam pochwycono Chrustalewa Nosara w jego mieszkaniu w Perejasławiu, gdzie czuł się bezpiecznym, zaniedbując zwykłe środki ostrożności. Zabito go zaraz na miejscu i głowę jego posłano do Moskwy, jako dowód, że niebezpieczny przeciwnik Trockiego wyprawiony został szczęśliwie na drugi świat.

# Telegramy.

## Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 9.III 1920.

Front litewsko-białoruski: W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy zebrawszy większe siły, zaatakowali odcinek frontu miedzy jeziorem Osneja a rzeką Dźwiną. Po zaciętych walkach i po wprowadzeniu lokalnych rezerw ataki odparto. Na północ od Mozyrza oddziały nasze zaatakowały i zniszczyły doszczętnie jeden z pułków rozbitej częściowo 57 dywizji bolszewickiej, która błąkała się, straciwszy kontakt z innemi oddziałami. W akcji tej wzięliśmy 8 kompletnych dział, cały tabor, kancelarię i znaczną ilość jeńców. Na przedpolu Konstantynowa bolszewicy zaatakowali nasze pozycje we wsi Tessy. W walkach które się tu wywiązały, wzięliśmy 3 kar. masz. i jeńców, odparłszy ataki na całej linji.

## Konstytucja będzie gotowa 3-go maja

WARSZAWA. W kołach sejmowych panuje przekonanie, że komisja konstytucyjna opracuje projekt ustawy o konstytucji w przeciągu marca i kwietnia.

Istnieje zamiar, aby na plenum Izby projekt konstytucyjny wniesiony był w uroczystym dniu 3 maja.

## PPS i Międzynarodówka.

WARSZAWA. Jak słychać na konferencji PPS, która się odbędzie w dn. 21 maja, stanie na porządku dziennym kwestja wystąpienia PPS z drugiej międzynarodówki.

## O odpowiedzialność ministrów.

WARSZAWA. (PAT.) Sejmowa Komisja Konstytucyjna w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego dokonała dyskusji nad artykułami dotyczącymi rady ministrów i odpowiedzialności ministrów. Ustalenie wyników obrad poruczono podkomisji. Na zebranie następne Komisji zaproszono rząd centralny i zarząd ziem wschodnich do udziału w rozprawach nad wyborami.

JÓZEF MACIEJOWSKI.

# Romans Kasztelanki.

POWIESC HISTORYCZNA.

77) Prawa przedruku zastrzeżone.

— Napaść, podejście — wrzeszczała kompanja, z których ten i ów domagał się zaprzestania bijatyki, co Pałka z kamratami krył milczeniem, rażąc kompanję z zapamiętaniem.

Mniej wprawni od żołnierza, próbowali się przedrzeć przez nich do drzwi. Napróżno. Pałka z kamratami postanowił bić, by się długo lizali. Jakoż każdemu już tak dojechano, że popadali na ziemię, krwią zalewając siebie, podłogę i zaciekłych przeciwników. I kiedy już ani jeden ruszyć ręką nie mógł, kiedy kupą leżeli obok powywracanych stołów, ław, mocno pokiereszowani, Pałka z kamratami wymknął się z austerji, zostawiając pobitych na opiece płaczących kobiet.

Rzuciły się też do poturbowanych, opatrując im rany dość ciężkie choć nie grożące śmiercią.

XXI.

Oczekiwana w niepokoju wojna szwedzka rozpętała się nad Polską.

Radziwiłły na Litwie, w poznańskiem senator, wojewoda Opaliński, czekali tylko rychło orężem szwedzkim będzie się upominał o swe wrzekome krzywdy Radziejowski. Jakoż się upomniał.

Karna, zasobna, dzielna armja szwedzka rychło się przedostała na ziemie polskie, słaby, dla pozoru tylko znajdując sprzeciw.

Obaj Radziwiłłowie — Janusz i Bogusław puścili szweda w granice RZP. Nie uczynili tego jednak dla racji sierakowskich intryg, ani z powodu obrony Radziejowskiego, ani z powodu buław. I nie myśleli jedynie zwalić Jana Kazimierza z tronu. Śniły im się dostojeństwa, lecz nie takie, jak panu wojewodzie poznańskiemu. Mitrę książęcą myśleli zamienić na królewską, sięgali po władzę jeśli nie w całej Polsce to przynajmniej na Litwie, a może i Rusi. Niechby tam w Polsce kto chciał panował, sam nawet Karol Gustaw!

Temi myślami i zamiarami nie dzielił się ze swym przyjacielem Opalińskim ks. Radziwiłł. Z góry wiedział, że poparcia nie znalazłby, że pan senator z Sierakowa nie żywił nigdy separatystycznych planów a że politykę na własną rękę prowadził i występował przeciw królowi, to jedynie w chęci zabezpieczenia, jak mniemał, dla RZP. spokoju, ładu, porządku, przewagi magnatów w rządach. Miał tu oczywiście siebie przedewszystkiem na względzie.

Wojewoda poznański rachował, że Karol Gustaw innym będzie, niż Jan Kazimierz. Liczył na wielkie uznanie za poparcie planów Radziejowskiego, który przed wybuchem wojny tajnie mu doniósł, co Szwecja zamierza. Chodziło jej o podbój Polski, o połączenie ze Szwecją. Wysławiał Radziejowski Karola, wynosił go pod niebiosa, obiecywał tak słodkie życie w RZP. taki ład i porządek, że bladły najśmielsze marzenia.

Tak w Kiejdanach inaczej myślano więc, niż w Sierakowie. Obaj magnaci poszli zgodnie contra królowi, obaj godzili się potajemnie na wtargnięcie szweda, lecz poza tem każdy szedł już własną drogą, ku swoim celom osobistym. Łączyła ich tylko chciwość zwiększenia fortun i dostojeństw.

Czyż byli w Polsce pod tym względem odosobnieni? Czy więcej takich pasożytów RZP. nie miała?

Każdy magnat prawie tych dwu przypominał przez egoizm, dumę, ambicję, wyniosłość i zaciętość. Tylko nieliczne wyjątki świeciły wielkością duszy, serca, rozumu, przypominając tak świetlane postacie jak Wacława z Potoka Potockiego. Wszyscy inni [illegible] polscy wadzili się ze sobą, w kłótni będąc, to walkę prowadzili z królem, szlachtę prowadząc na pasku z dukatów, jak Wallca Dębickiego, Zamojskiego i innych.

Jednak, mimo cech wspólnych, podobieństwa charakteru, pewnych jednakich zamiarów tak Radziwiłł jak i Opaliński, kierując się taktyką pozorów, udawali, że ze szwedem wojować chcą, lamentując i wyrzekając z powodu króla, sejmu i tu, a nie gdzieindziej, wobec szlachty winy się dopatrując nieszczęść, w które ojczyzna została wtrącona.

(c. d. n.)

## Wykrycie tajnych magazynów skóry i obuwia w Krakowie.

KRAKOW. Dziś przeprowadzono po raz drugi rewizję w magazynach czeskiej firmy Batka, przy ul. Lubicz w Krakowie. Znaleziono tam kilkadziesiąt tysięcy kilogramów skór i butów. Część znalezionego obuwia skonfiskowała wojskowość, reszta pozostaje do dyspozycji władz cywilnych.

## Szajka przemytników złota i srebra.

WARSZAWA. Władze wpadły na ślad zorganizowanej szajki przemytników złota i srebra, którzy w porozumieniu z osobami, mającemi prawo przejazdu tzw. pociągami koalicyjnymi, wywozili olbrzymie ilości złota i srebra za granicę. W czasie rewizji znaleziono walizy, zawierające monety srebrne, wagi 250 funtów. Łącznie z tem aresztowano niejakiego Fuchsa i dwóch braci Glasschmidtów. Stwierdzono że Glasschmidtowie zajmowali się skupem monet kruszcowych od przeszło pół roku i dostarczyli Fuchsowi srebra na sumę 250.000 mk. wartości nominalnej. Obecnie są czynione dochodzenia, celem ustalenia, w jakim stopniu wmieszane są w te aferę osoby, należące do wojska francuskiego.

## Marsz. Foch w Moguncji.

BERLIN. (PAT) „Berliner Tageblatt" podaje z Moguncji, że marsz. Foch przybył tam w drodze powrotnej do Paryża. W Leodjum marszałek oświadczył, że wkrótce przybędzie do Warszawy, podać terminu swego przyjazdu narazie nie może.

## Kronika telegraficzna.

— Dziś w południe odbyło się u komisarza ententy Towara pierwsze posiedzenie rady państwowej wolnego miasta Gdańska.

— Nowomianowany poseł polski i minister pełnomocny Szebeko wręczył niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych pisma uwierzytelniające.

— „Echo de Paris" donosi, że demonstracja wojenna w Konstantynopolu polegać będzie na zajęciu przez sprzymierzeńców ministerstwa wojny i zaaresztowaniu wrogich ententcie rządów stanu. W sprawie tej Millerano ma zasięgnąć w nie Wilsona.

## Pod opieką 16 kochanek.

W Warszawie ujeto zuchwałego bandytę Dębowskiego, który w grudniu r. z. dokonał napadu na dwór w Łukowie gdzie zrabowano 100,000 mk. Ujęty z kamratami, Dąbowski w drodze do sądu zbiegł, poczem otoczony czujną opieką 16 kochanek długi czas ukrywał się przed tropiącą go policją. Wszystkie kochanki stale dawały sobie znać w razie wpadania policji na trop bandyty i utrudniały pochwycenie Dembowskiego, który, mając szesnaście rozkochanych w sobie niewiast doznawał jak widać opieki bardzo czujnej. Wreszcie policja pochwyciła bandytę, gdy jednej ze swych przyjaciółek kupował buciki za tysiąc marek.

## Co powoduje psucie się zboża?

Wielokrotnie otrzymywaliśmy dowody, w postaci odnośnych próbek, że zboże dostarczane dla Zagłębia w ładunkach wagonowych nadchodzi do Sosnowca w stanie bardzo złym, wskutek czego nie można go użyć do przemiału na mąkę. Zły stan zboża konstatowany był dotąd zawsze przez odbiorców (kopalnie) na miejscu, bez możności radykalnego zapobiegnięcia psuciu się zboża.

Ekspozytura tutejsza Państwowego Urzędu Zbożowego komunikuje nam, że aby zaradzić złu należy przyśpieszać odtransportowywanie zboża, nie dopuszczając do przetrzymywania wagonów ze zbożem na poszczególnych stacjach, wskutek czego zboże do Zagłębia przychodzi w ciągu 12 dni. Bywały bowiem wypadki, kiedy transporty należycie eskortowane przychodziły do Sosnowca w ciągu 3-ch dni, dzięki energicznej interwencji eskorty.

Zboże tegoroczne, młócone na polach, już na stacjach wysyłających, w Poznańskiem, ładowane jest w stanie wilgotnym. W drodze więc ulega, rozumie się szybkiemu psuciu się.

Część zboża wilgotnego, nadsyłającego się do przemiału, tutejszy Urząd Zbożowy stara się przesuszać w magazynach własnych, zaś niezdatne do użytku magazynuje się do dyspozycji dyrekcji w Warszawie. Urząd Zbożowy stara się wszelkiemi siłami zapobiedz nadsyłaniu zepsutego zboża przez reklamacje i kontrolę, ale zależy to wyłącznie od władz kolejowych, które winny wszystko uczynić, by zboże wilgotne jaknajkrócej było w drodze. Kontrola bowiem zboża przychodzącego do Zagłębia przez miejscowy Urząd Zbożowy rozciąga się jedynie na transporty kierowane dla miast, kopalniane zaś zboże idzie bezpośrednio do kopalń i reklamacje tych są częstokroć bezowocne.

## Tylko obojętny

może się uchylić od obowiązku złożenia ofiarv na rzecz propagandy plebiscytowej. Polak mądry rozumie, że sporne ziemie muszą nam przypaść, że oba Śląski, Spisz, Orawa, Mazury, Warmja są ziemiami polskiemi, które wrogowie zamierzają nam wydrzeć, sypiąc miljonami w celu oderwania tych ziem od pnia macierzystego.

Brońmy się więc! Składajmy pieniądze! Chwila historyczna spotęgowania Ojczyzny nadchodzi!

# KRONIKA.

— **Wielki wiec plebiscytowy** odbył się wczoraj w Sali Związku Rob. Chrześc. Przemawiali podniośle i goraco ślązacy p. Polak i ks. poseł Pośpiech, zachęcając do solidarnego poparcia akcji plebiscytowej na G. Śląsku i nie szkodzenia sprawie polskiej przez rozsiewanie szkodliwych dla Polski wiadomości w prasie i kłócenia się na tle przekonań politycznych. „Górny Śląsk musi należeć do Polski i będzie należał do Polski!" zakończył przemówienie ks. Pośpiech.

P. Płodowski, wezwawszy ogół zebranych do świadomego współdziałania w pracy nad pozyskaniem G. Śląska zainicjował składki na plebiscyt, poczem odśpiewano „Rotę". W wiecu wzięło udział kilkaset osób.

— **Z Komitetu Plebiscytowego.** Dziś odbędzie się zebranie sekcji zbiórki komitetu plebiscytowego.

— **Sprzedaż rabatowa na plebiscyt** odbędzie się dnia 11 b. m. t. j. w czwartek od godz. 9 ej rano do 7 wiecz. w księgarni A. Gawęckiej. Prosimy o jaknajliczniejsze poparcie. Również sprzedaż rabatowa odbędzie się w tymże dniu i w innych sklepach.

— **Kabaret poniedziałkowy** pod względem dochodu na plebiscyt wypadł pomyślnie, również możliwie przedstawia się zbiórka niedzielna.

— **Zakup pszenicy.** Ministerstwo aprowizacji, udzielając żydom pozwolenia na zakup pszenicy na święta żydowskie, zawarunkowało jednak, co następuje: nabywać można tylko od tych ziemian, którzy już oddali rządowi kontygent, płacić wolno najwyżej 315 mk. za korzec 100 kilo. Mąki pszennej nabywać nie wolno. Na zabranie pszenicy potrzebne jest pozwolenie starosty. Intendentura ma prawo je zarekwirować. Mielenie tej pszenicy dozwolone jest tylko w młynach poza Warszawą.

— **Papier dla prasy.** Ministerstwo przemysłu i handlu pozwoliło p. Aleksandrowiczowi w Krakowie wywieźć w dalszym ciągu za granicę 100 wagonów papieru policyjnego.

— **Nauczycielstwo szkół powszechnych** uskarża się, że ani pensje, wypłacane przez rząd, ani też dodatki drożyźniane magistrackie nie są wydawane nauczycielstwu w określonym czasie. Dotąd np. nie otrzymało nauczycielstwo 13 pensji a jak wiadomo życie nauczycieli wobec ciężkiego stanu aprowizacyjnego nie należy do wesołych rzeczy. Należałoby sprawę tę jaknajszybciej uporządkować.

— **Koncert w Dąbrowie.** W dn. 13 b. m. w sali kino „Kometa" odbędzie się koncert prof. Bolesława Mazurkiewicza, znanego u nas z występień skrzypka wirtuoza p. Aleksandry Szafrańskiej śpiewaczki opery Krakowskiej oraz p. Stanisławy Nowakowej (fortepian). Program przewiduje: koncert Mendelsohna skrzypcowy oraz utwory Poganiniego, Kreislera, Wieniawskiego, Verdiego, Karłowicza, Chopina i wielu innych. Ze względu na program jak również wybitne siły artystyczne mamy nadzieję, że publiczność wypełni salę po brzegi, tembardziej, że część koncertu przeznacza się na dobroczynność i plebiscyt.

— **Akcja kamieniczników.** Jak dochodzą wieści, kamienicznicy rozpoczeli ofensywę przeciwko ustawie o ochronie lokatorów. Najenergiczniejszą jest ona jednak w skupieniach robotniczych, jak Łodzi, Warszawie, i Zagłębiu Dąbrowskiem. Z każdego niemal miasta wysłano do urzędu lub Sejmu memorjały o zniesienie ustawy wspomnianej.

— **Zabytek historyczny w Milowicach.** Walcownia Milowice wierna jest tradycji skoro do dnia dzisiejszego toleruje szyld nad ambulatorjum w dwu językach rosyjskim i polskim. Pomijamy już to, że felczerem nie powinien być żyd, ale sprawa tego szyldu możeby tak obeszła w końcu p. Michałowskiego, zastępcę dyrektora.

— **Trupa polskich liliputów Zawadzkiego** która dała szereg przedstawień w Częstochowie cieszyła się tam wielkiem powodzeniem, zbierając sute oklaski o czem wspomina prasa częstochowska.

— **Wieczór śmiechu i humoru w Będzinie.** Dziś zjeżdżają do powiatowego miasta artyści teatrów warszawskich pp. Domański, Lin, Michałowski, Jaworski, Zamojska i Olechnowicz, którzy wczoraj w Sosnowcu bawili publiczność, dość nie[...]zadnym repertuarem w teatrze Zimowym. W programie: śmiech, humor, satyra, taniec oraz aktualności.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Czerwińskiego.

— **Teatr H. Czarneckiego** łącząc w całość tydzień plebiscytowy, daje dzisiaj na ten cel przedstawienie wieczorowe, „Księżniczka czardasza" na ten wieczór wybrana została nader szczęśliwie, gdyż dźwięczne melodje, jak również libretto nieprzeciętne stanowią całość niezmiernie zajmującą. Wieczór dzisiejszy ściągnie bezprzecznie wszystkich, którzy chcą mile spędzić kilka godzin, a przedewszystkiem tych którzy rozumieją czem jest plebiscyt dla Polski.

Jutro w Dąbrowie „Alzacja", znakomita, rozgłośna sztuka z francuskiego, osnuta na tle zaborczych aspiracji Niemiec.

W sobotę „Baron cygański" z udziałem artystycznych gości z Krakowa.

W niedzielę, jak zwykle dwa przedstawienia; piękną „Alzację" ujrzymy wieczorem, która po niedzielnem przedstawieniu zejdzie zupełnie z repertuaru.

Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia.



## Z TEATRU.

### Występy p. RUSSEL.

Niepospolita tancerka amerykańska p. Russel, zaangażowana przez dyrekcję miejscowego teatru, posiada wszystkie warunki na artystkę pierwszorzędne. W tańcach solowych p. Russel uwydatnia wyraziście nastroje wewnętrzne, odtwarza z ogromną plastyką głęboki wyraz uczuć. Taniec tej artystki jest pełen dyskrecji w ruchu, wytworny, zyskując przez subtelne ujmowanie treści nastrojów duchowych na właściwym charakterze. Zarówno momenty dramatyczne, jak i uczuciowe posiadają mocne napięcie, nie przechodząc nigdy w przejaskrawienia. To też artystka zyskała sobie powszechne uznanie, zbierając już tego dowody na pierwszych występach. Jej taniec odrębny od tańca zwykłego baletu, posiada bardzo wiele oryginalności, oraz indywidualnego pojmowania sztuki. Przytem p. Russel posiada świetną szkołę, co wielkie ma znaczenie zwłaszcza dla tańców solowych.

*J. M—ski.*

## Z Zawiercia.

### Morderstwo w Zawierciu.

„Iskra" donosi, że w Zawierciu zamordowana została p. Marja Ziem, żona jednego z zamożniejszych obywateli Zawiercia. Mordu dokonał kochanek p. M. Ziem, jednoroczny żołnierz Witold Tylman, z którym zamordowana poznała się w Warszawie i w stolicy często przebywając, kosztowała wiele uciech życiowych. Zaproszony przez kochankę w czasie nieobecności jej męża przybył Tylman do Zawiercia i tutaj dokonał zbrodni w celach rabunkowych. Obrabowawszy kochankę na parę kroć, Tylman wrócił do Warszawy i chcąc prawdopodobnie utrudnić śledztwo policji symulował śmierć swą przez utopięcie w Wiśle, zostawił bowiem na moście czapkę i list, w którym pisze, że z powodu wyrzutów sumienia odbiera sobie życie, nie mogąc znieść faktu dokonanej zbrodni. Poszukiwania zwłok Tylmana nie dały żadnego wyniku. Śledztwo w toku.

2607

## OGŁOSZENIE.

Stosownie do rozkazu Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr. 1397.248.20 z dnia 13.I.20 r. Okręgowa Ekspozytura Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych w Piotrkowie ul. Rokszycka, Nr. 22 podaje do wiadomości,

**że rejestracje inwalidów b. armji zaborczych**

**kończy bezwzględnie z dniem 1 kwietnia 1920 r.**

Po 1 kwietnia b r. będzie się rejestrować tylko inwalidów, którzy po tym terminie powrócą do kraju i inwalidów z wojska polskiego.

Inwalidzi, którzy do 1-go kwietnia r. b. nie zarejestrują się w wyżej wymienionej Ekspozyturze stracą prawo do renty,

Sosnowiec, d. 5.3.1920 roku **MAGISTRAT.**

## OGŁOSZENIE

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji oraz Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ogłoszonego w Dzien. Ustawodawczym R.P. z dnia 9-II. Nr. 10 i Monitorze Polskim dnia 7 lutego r. b Nr. 30 art. Nr. 2, niniejszym przypomina się i poleca wszystkim handlującym zbożem wzgl. przetworami zbożowymi, a posiadającym powyżej 5 cnt. metr. zgłosić się do Starostwa (Referent Aprowizacyjny)

**najpóźniej do dnia 15 marca r. b.**

w celu zameldowania posiadanych przez siebie ilości oraz wypełnienia odnośnych deklaracji.

Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia ulegną karze w drodze administracyjnej, stosownie do przepisów Ministerstwa Aprowizacji.

**MAGISTRAT** 2643

---

**Konserwuje skórę i daje piękny połysk tylko terpentynowa**

**PASTA**

**fabryki chemicznej**

# „Górnik"

FABRYKA WYRABIA:

**FARBY olejne emaliowe, LAKIERY, — ZAPRAWY do froterowania, — TŁUSZCZ do konserwowania wszelkiego rodzaju przedmiotów skórzanych**

## T. KRZEMIŃSKI

**W DĄBROWIE GÓRNICZEJ ul. Kościuszki № 10.**

Żądać cenników. 1537

---

**Reprezentant Związku Handlowego Rad Opiekuńczych m. Częstochowy i Okręgu stale zamieszkały w Warszawie przyjmie**

**przedstawicielstwo poważnych firm**

**na Warszawę,**

jak również może załatwiać interesa handlowe dla stowarzyszeń, kooperatyw i instytucji społecznych

Piśmienne oferty pod adresem 2520

**Warszawa Chłodna 39 m. 1**

**Mieczysław Geller.**

---



**MATKI** powinni pamiętać, że tylko Lanolinowy puder dla dzieci

**„Puder Dzidzi"**

z marką Kogutek

natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry **u dzieci.** hurtowa sprzedaż na Zagłębie,

**w Sklad. Apt. M. Jagiełłowicz, Sosnowiec.**

---

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

# „HURTOWNIA"

Zagłębia Dąbrowskiego

zawiadamia swych Członków — o nadejściu — **kawy surowej i śledzi.**

Biuro główne Hurtowni, mieszczące się dotychczas w Sosnowcu przy ul. Krzywej Nr. 1

**zostało przeniesione do gmachu własnego w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr 31,**

wobec czego korespondencję prosimy kierować pod tym ostatnim adresem. 2639

---

2647

# KONKURS

Magistrat m Dąbrowy nosi się z zamiarem oddać w przedsiębiorstwo czyszczenie ulic i chodników w mieście prywatnemu przedsiębiorcy.

Bliższych informacji osobom zainteresowanym udzieli wice-prezydent w biurze magistratu w godzinach urzędowych.

---

**Fabryka torebek i skład papieru**

# J. Grajcar, Targowa 11

posiada na składzie torebki we wszelkich gatunkach i wielkościach. Dostawa do fabryk i kopalń. 2644

---




2449

---

**Polskie Zrzeszenie**

# DYSTYLATORÓW

ORAZ

# Wytwórców wódek i likierów

## poleca wyroby swoich fabryk:

W WARSZAWIE:

| | |
|---|---|
| Rektyfikacja Warszawska, | J. Fuchs, |
| F. Jankowski, | Spółka komandyt. Łecki, |
| St. Genali i S-ka, | Ziółkowski, Miedzianowski i Adolf. |

NA PROWINCJI:

| | |
|---|---|
| K. R. Vetter w Lublinie, | Adolf Dauman i Michał Cheim w Ostrowcu, |
| M. Łuba w Łodzi, | Bolesław Wiśniewski w Opocznie, |
| Lipiński i Kędzierzawski w Łodzi, | Józef Bogusławski w Starej Wsi, |
| M. Pikulski w Radomiu, | J. Spotowski w Płocku, |
| E. Bauer w Włocławku, | Karol Schütz w Lelowie, |
| B. Tschoepe w Zduńskiej Woli, | M. Freund w Kaliszu. |
| Adolf Dauman w Chełmie, | |

**Zamówienia do wykonania w ciągu 4—5 dni przyjmuje Biuro Zarządu**

**W WARSZAWIE, ul. MONIUSZKI 12, tel. 31-66 codziennie od godz. 9 do 2.**

Adres telegraficzny: „Warszawa — Dystylatorzy"

2596

---

## DROBNE OGŁOSZENIA

**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy**

Sadowa nr. 6 poleca służbę domową, rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu oraz rutynowanych biuralistów, biuralistki, maszynistki techników i t. p. Pośrednictwo bezpłatne. 1305

**Dom Komisowy**

Antoni Mazurkiewicz i S-ka Sosnowiec Dęblińska 1, pośredniczy przy kupnie i sprzedaży domów i placów. Ma do sprzedania kilka posesji w mieście, również poszukuje kupna domu z ogrodem. 2335

**W Poznańskiem, w Gdańsku**

do sprzedania domy, sklepy, hotele, restauracje, majątki, gospodarstwa, interesy handlowe; informacji udziela biuro Otrąbka Częstochowa. 2417

**Zaginęło świadectwo**

Heleny Czuprynianki wydane przez 7-mio Klasową Szkołę Realną Żeńską p. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu. Znalazca raczy zwrócić do Kurjera Zagłębia. 2611

**Slusarz—tokarz**

poszukuje pracy. Wiadomość w Kurjerze w Będzinie pod „Praca". 2620

**Młoda panienka**

skromnych wymagań pisząca na maszynie poszukuje zajęcia zaraz. Wiadomość w Kurjerze. 2623

**Potrzebni walcerze**

do walcowni blachy cynkowej. Zgłaszać się ulica 3-go Maja 35 w Sosnowcu. 2627

**Potrzebni dwaj tokarze**

na drobne roboty instalowe, zgłaszać się do Sosnowieckiej Fabryki Armatur ul. Aleja Nr. 5 2642

**Poszukuje się**

pianina do wynajęcia. Zgłoszenia do apteki Sielecka 53. 2641

**Zgubiono na stacji**

Sosnowiec portfel skórzany czarny z paszportem legitymacją na broń, plenipotencją i biletem rocznym na imię A. Lewińskiego, również drobną korespondencją. Proszę zwrócić za nagrodą 50 marek pod adresem—Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 5. 2648

**Zgubiono paszport**

wydany przez władze austryjackie na imię Dawida Klein. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do Kurjera. 2649

**Poszukuje miejsca do sklepu**

Szenowska 21 m. 22. 2645

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 1.